

W 160 rocznicę zwycięstwa Kościuszki pod Racławicami

4 bm. w Racławicach, w miejscu gdzie w 1794 roku pod wodzą Tadeusza Kościuszki pańszczyźniani chłopcy stoczyli zwycięską bitwę o wyzwolenie narodu i społeczne ludu polskiego, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia 160 rocznicy insurekcji kościuszkowskiej. Pola pod Racławicami zajęły tłumy mieszkańców Krakowa, Miechowa oraz chłopów z okolicznych gmin i gromad.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 80 (3022) ROK X ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 5 KWIETNIA 1954 ROKU CENA 15 GR

Naprzód do walki o wysoki urodzaj!

Zacieśnia się więź organów władzy z ludnością Zebrania aktywu chłopskiego w sprawie tworzenia nowych gromad

W ubiegłą sobotę i niedzielę na terenie wszystkich powiatów naszego województwa odbyły się zebrania aktywu społecznego i produkcyjnego chłopów, w czasie których omówiono sprawę tworzenia nowych gromad — w myśl uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z 24 lutego br.

(Patrz str. 2)

Dwa lata budowy Pałacu Kultury



SIĘWIOSNY ZJAZDOWEJ

Korespondent chłopski Marian Gała z gromady Bobrowiki, gm. Działoszyn, w pow. wieluńskim, zaproponował redakcji „Głosu Robotniczego”, aby w bieżącej kampanii siewnej wprowadzić rubrykę pt. „Siew wiosny zjazdowej”, w której korespondenci chłopscy mogli by podawać wiadomości o siewach oraz pracy i życiu chłopstwa naszego województwa.

Uważamy, że inicjatywa tow. Mariana Gały jest bardzo cenna, w związku z tym, że od wzorowych siewów zależą nasze caloroczne plony, przeto wprowadzamy niniejszą rubrykę.

Oddając Wam — towarzysze korespondenci chłopscy, wyznaczone miejsce, pragniemy jednocześnie wskazać na wielką sprawę, która winna być przedmiotem specjalnej Waszej uwagi.

O czym należy pisać w obecnej kampanii siewnej? Obok korespondencji opisujących patriotyczny wysiłek pracującego chłopstwa, spółdzielców, traktorzystów, agronomów i PGR-owców, trzeba również wskazać na brak i niedociągnięcia, występujące w siewie zjazdowym. Nie tak nie pomaga usunąć trudności, jak krytyczna notatka korespondenta chłopskiego. Musi ona jednak być sprawdzona i oparta na faktach.

Jakie są dziś najważniejsze sprawy w akcji siewnej? Wielu chłopów w naszym województwie siewy jeszcze starym systemem — z płachty. Przynosi to szkody rolnikom i społeczeństwu. Ogólnie bowiem wiadomo, że siewem rzędowym można uzyskać 1,5 kwintala zboża więcej z hektara oraz zaoszczędzić przy siewie około 15 kg ziarna. Dlatego korespondent winien wskazać, dlaczego nie wszędzie siew się rzadzi.

Druką niezmiennie ważną sprawą jest pomoc sąsiedzka oraz skoordynowanie tej pomocy z planem GOM. Chodzi o to, by chłop wtedy, gdy otrzymuje konia, otrzymał również siewnik. Czuwać nad tym winny komisje siewne. Trzeba więc pisać, jak komisje te pracują na wsi, jak w praktyce wygląda pomoc sąsiedzka, kto jej nie otrzymał z biedoty chłopskiej.

Niedawno wyszło rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa o nowych opłatach za pomoc sąsiedzką. Dziś chłop nie musi już za pomoc sąsiedzką płacić w zbożu, lecz w gotówce. Ale mamy jeszcze wypadki nieprzebrania tego korzystnego dla chłopów rozporządzenia. Czuć oko korespondenta, który może dużo pomóc biedocie chłopskiej na oddeku pomocy sąsiedzkiej i uchronić ją od wyzysku kulackiego.

Duże znaczenie w walce o chleb posiada silnikowanie odlogów. W naszym województwie mamy jeszcze 1,700 ha odlogów. GRN winny je przydzielać do zagospodarowania. Pisząc więc, jak jest z odlogami w Waszej wsi, komu je przydzielono — grupie uprawowej czy biedocie chłopskiej, czy dano kredyty na ich zagospodarowanie, siewniki od GOM lub pomoc maszynową z POM. Jest to nas wielce gospodarstw zaniedbanych, na skutek czego tysiące hektarów może nie zostać obsianych. Uchwała Rady Ministrów obowiązuje prezydium GRN do udzielania pomocy tym gospodarstwom, a zwłaszcza wdowom, sierotom, inwalidom itp. Pisząc więc o tym, jak prezydium GRN i komisje gminne oraz gromadkie organizacje czuwały nad tym.

Wiosenny siew, jak wszystko o nas w kraju, odbywa się w zaciętej walce klasowej. Kulacy nie chcą świadczyć pomocy sąsiedzkiej, kulacy ludzą, nie chcą siewnikami, tylko z płachty, a sami chętnie używają maszyn, kulacy namawiają, by nie organizować grup uprawowych i zespołów sąsiedzkich uprawy, kulacy szuszą przeciw radom gromadzkim, które mają powstać w jesieni. Kulacy chcą płacić przed spółdzielniom produkcyjnym. Ostre wroś musi być Wasze pióro — pióro korespondenta chłopskiego. Trzeba imienne ujawniać tych kulaków, którzy występują i działają wrogo przeciw pracującemu chłopstwu i naszemu narodowi, zdradzić z nich maskę i pokazać całej wsi, kto jest jej wrogiem.

Nie może ująć uwadze korespondentów piosenki się jeżące w wielu organizacjach i placówkach wiejskich biurokratyzm i bezduśność, brak troski o potrzeby pracujących chłopów.

Wszystkie te sprawy winny znaleźć miejsce w rubryce: „Siew wiosny zjazdowej”.

Oczekujemy więc w najbliższych dniach informacji od wszystkich naszych korespondentów chłopskich z gmin i gromad województwa łódzkiego.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Spotkanie kierownictwa PZPR i naczelnych władz państwowych z nowatorami i racjonalizatorami produkcji

Dnia 3 kwietnia 1954 r. przybyli do Belwederu na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej członkowie nowatorzy, racjonalizatorzy i wynalazcy z szeregu działów przemysłu, rolnictwa i transportu.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Prezydium Rządu. Obecni byli również przedstawiciele kierowniczego aktywu związkowego, ZMP, Ligi Kobiet i szeregu organizacji masowych.

Spotkanie zagal i sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, tow. Bolesław Bierut.

W dyskusji przemawiali obywatele: Władysław Książek, Antoni Zawisza, Bolesław Kowalski, Stanisław Dobrowolski, Władysław Śmigłowski, Zdzisław Siemasiński, inż. Józef Luchowicz, Wanda Sygdyk, Emil Brogula, Jan Szmerek, inż. Bogdan Smyła, inż. Witold Poino, Władysław Grabowski, Władysław Gawor, Marian Stańczak, Franciszek Bury, Franciszek Kłysz, inż. Walenty Cyski, inż. Jerzy Ziemiński, inż. Aleksander Reinners i Piotr Bujny.

W dyskusji i rozmowach, które toczyły się w serdecznym nastroju, wskazywano na znaczenie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wprowadzenia nowej techniki w przemyśle i rolnictwie dla realizacji zadań wysuniętych przez II Zjazd PZPR. W szczególności podkreślano wielką rolę przodowników przemysłu, rolnictwa i transportu w walce o stałą poprawę warunków bytowych mas pracujących.



Tow. Alina Redzyna — majster szwalni ZPDz. im. Głazewskiego, zaprojektowała w ramach zobowiązania zjazdowego szereg nowych wzorów bielizny damskiej. Niektóre z nowych modeli znajdują się już na wystawach sklepowych.

NA ZDJĘCIU: autorka projektów tow. Alina Redzyna. Fot. E. Szafranc

Praca polityczna decyduje o sprawnym przebiegu siewów

Tegoroczne doświadczenia w wiosennej kampanii siewnej wskazują, że tam gdzie organizacje partyjne politycznie kierują akcją siewów, tam wzrasta świadomość pracującego chłopstwa, stosuje się nowoczesne metody uprawy i wcześniej kończy się siewy.

W TYBLACH ZAKOŃCZONO
SIEWY...

Chłopi gromady Tyble, gminy Sokolniki, w pow. wieluńskim, przystąpili do wiosennych siewów. Gromada ta znana jest w całej okolicy z patriotycznego stosunku do wszystkich obowiązków wobec państwa. Chłopi tutaj rozwijają coraz szerszą hodowlę bydła i trzody chlewnej. Motorem tych osiągnięć jest organizacja partyjna. Sekretarz organizacji partyjnej, tow. Franciszek Lerka, prowadzi przy pomocy całego aktywu partyjnego pracę uświadamiającą wśród miejscowych chłopów. W okresie trwania II Zjazdu odbyło się zebranie organizacji partyjnej, na którym towarzysze postanowili jako pierwsi przystąpić do siewu oraz zmobilizować bezpartyjnych chłopów do walki o wysoki urodzaj. Członkowie partii czuli też, że siewniki w ramach pomocy sąsiedzkiej były w rzeczywistości wykorzystane. Dzięki temu gromada Tyble zakończyła jako pierwsza w gminie Sokolniki wiosenny siew zjazdowy.

— I W HELENOWIE TEŻ

Wszyscy chłopi we wsi Helenów, w pow. brzezińskim, zakończyli już siewy owsa i niektórych innych nasion. Opięć lat doświadczeń z siewów zjazdowych jako pierwsza w gminie Helenów wiosenny siew zjazdowy.

Gorzej jednak przedstawia się sytuacja w gromadzie Oliszowa, w skład której wchodzi również wieś Helenów, gdzie GRN i KG nie dokładają wysiłku, aby siewniki wolne już w Helenowie przerzucić do Oliszowy.

KONKRETNE ZADANIA
CZŁONKÓW PARTII

Na odbytym onegdaj plenium KG w Ujeździe, w pow. brzezińskim, radzono nad sprawnym przeprowadzeniem siewów. „Członkowie partii muszą przedować i każdy musi mieć konkretne zadania” — tak postanowiło plenium KG.

Dziś na kilkadziesiąt kilometrów dookoła widać z daleka nad poszarpaną linią sylwetki stolicy smukły, piękny i jakże bardzo wyróżniający się polską tradycją architektury, młody gmach. Gdy za rok wykonany zostanie rozpoczęcie swą szczytną służbę dla kultury i nauki w kraju wschodzącej zorzy socjalizmu, na Ludowej Polce — pozostać na zawsze pomnikiem tej przyjaźni, która po ponad kamienne morze domów stolicy dźwignęła. Przyjaźni, co w dziesięciolecie, jakie dzieło nas od wyzwolenia, była jednym z tych czynników, które pozwoliły nam przebudować kaptol naszej — przemysłowej — Polski, a przede wszystkim treść społeczną kraju — ojczyzny — matki mas ludowych, kraju socjalizmu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

NOWE OPLATY za prace POM Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA, 4. 4.

Zgodnie z postanowieniem uchwały Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1954 r. o rozwoju spółdzielni produkcyjnej, Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie zmiany cennika opłat za usługi Państwowych Ośrodków Maszynowych oraz trybu ściągania należności za te usługi.

Uchwała ta ma na celu szersze udostępnienie usług świadczonych przez POM spółdzielni produkcyjnym, zespołom uprawowym, sąsiedzkim grupom uprawowym oraz gospodarstwom indywidualnym. Stwarza ona warunki do zwiększenia stopnia mechanizacji prac rolnych, a tym samym i do dalszego podniesienia produkcji rolnej.

Wprowadzone zostały 4 tabele opłat za poszczególne prace wykonywane przez POM. Pierwsza z nich określa wysokość opłat za poszczególne prace wykonane przez POM dla spółdzielni produkcyjnych, zespołów uprawowych i sąsiedzkich grup uprawowych, godzących się na likwidację miedzi. Druga określa wysokość opłat, jakie płać będą za prace POM gospodarstwa mało i średniorolne, trzecia tabela ustala stawki dla gospodarstw chłopskich o przychodach powyżej 15 tys. zł, czwarta zaś ustala opłaty dla PGR i innych użytkownikom.

Najkorzystniej ustalone zostały opłaty dla spółdzielni produkcyjnych, zespołów uprawowych i sąsiedzkich grup uprawowych, godzących się na likwidację miedzi. Np. za 1 ha orki średniej (18—20 cm głęboko) z przedplużem na glebie średniej spółdzielnia, zespoły i grupy płać będą — 96 zł, z tego 69 zł w gotówce, a resztę w zbożu, gospodarstwa mało i średniorolne — 198 zł w gotówce, a gospodarstwa o przychodach powyżej 15 tys. zł — 242 zł w gotówce.

Należy podkreślić, że opłaty ustalone będą za wykonanie poszczególnych prac polowych, liczonych w hektarach rzeczywistych. Spółdzielnie produkcyjne, zespoły i grupy części należności płać będą w gotówce, a część w zbożu. Pozostałe zaś gospodarstwa, korzystające z usług POM, całe należności wnosząc będą w gotówce.

Czyn Zjazdowy trwa

Produkujemy lepiej i więcej — oto hasło włóknarzy

NIEMALYMI SUKCESAMI W TEGOROCZNEJ WALCE O PLAN MOŻE SIĘ POSZCZYĆ ZAŁOGA ZPB IM. HARNAMA.

Szeroko rozwinięte współzawodnictwo zjazdowe sprawiło, że załoga dała ponad plan 16,057 kg przędzy, a tkalnia wyprodukowała dodatkowo 8,352 m tkanin.

Przyjęcie w ambasadzie węgierskiej

W dniu 4 bm. — w IX rocznicę wyzwolenia Węgier przez bohaterką Armii Radzieckiej, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce — Lajos Drahos, wydal przyjęcie w salach poselstwa.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Państwa, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów, Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji społecznych, świata kultury i nauki oraz przodownicy pracy.

Delegaci młodzieży krajów zachodnich o swym pobycie w Polsce

Członkowie delegacji młodzieży krajów: Belgii, Danii i Norwegii, którzy brali udział w „Spotkaniu Przyjaźni” w Jeleniej Górze — przed wyjazdem do swych krajów podzieliли się z dziennikarzami prasy stołecznej swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Członkowie poszczególnych delegacji wyrazili podziw dla rozmachu i tempa naszego socjalistycznego budownictwa, mówiąc że szczególnym uznaniem o trochę, jaką władza ludowa i całe społeczeństwo polskie otacza młodzież naszego kraju. Kierownik delegacji młodzieży belgijskiej, L. Tieback powiedział m. in.: „To, co widzieliśmy w czasie „Spotkania Przyjaźni” i w czasie pobytu w Polsce, napędziło nas głęoką ufnością w potęgę sił obozu pokojowego”.

Ostatnio wiele zespołów majsterskich podniosło wydajność tkanin. Np. zespół tkacki majstra Romana Drobniewskiego o 20 proc. przekroczył planowaną ilość tkanin I gatunku, zespół Czesława Pawlikowskiego — o 21 proc., a Romana Andrzejczaka — o 19 proc.

Ambicją całej załogi jest — wydajniejszą i lepszą pracą w dalszym ciągu pogłębiać Czyn Zjazdowy.

Dobrze spełniają swoje obowiązki pracownicy ZPP im. Jurczaka. W I kwartale br. wykonali oni ponad plan 36,908 par pończoch.

Cała załoga ZPP im. Jurczaka wzmaga również wysiłki w walce o oszczędność surowca i zmniejszenie zużycia artykułów pomocniczych. Dzięki racjonalnej gospodar-

ce uzyskano oszczędności w wysokości 23,030 zł. A oto nazwiska przodujących robotnic: Aleksandra Rondke, Anna Gołębiowska, Genowefa Gajewska, Irena Walczak i wiele innych.

Aleksandrowskie Zakłady Przemysłu Pończosznego — podaje korespondent Mieczysław Lepski — dzięki realizacji zobowiązań zjazdowych plan I kwartału wykonywał w 101,7 proc. W pełni został zrealizowany plan jakościowy i asortymentowy.

Wysoką wydajnością pracy wyróżnili się zespoły majstrów: Kazimierza Lubeckiego, Henryka Talarkiewicza, Romana Turka. W trosce o polepszenie jakości produkcji zorganizowano piony bezbrakowe. Dotychczasowe osiągnięcia mobilizują załogę do jeszcze wydajniejszej pracy.

Trwają przygotowania do zawarcia zakładowych umów zbiorowych

W tych zakładach pracy Łodzi i woj. łódzkiego, w których w bieżącym roku wprowadzone zostaną zakładowe umowy zbiorowe, trwają intensywne prace przygotowawcze.

Charakterystyczny jest poważy wzrost aktywności załóg robotniczych, które dają wyraz poczucia swej odpowiedzialności za wszystkie dziedziny życia swojej fabryki. Do komisji redakcyjnych opracowujących projekty umów wpływają wnioski zgłaszane przez robotników, a dotyczące zarówno spraw produkcyjnych jak i zagadnień kulturalnych, społecznych, bezpieczeństwa i higieny pracy itp.

Poważnie zaangażowane są prace przygotowawcze do zawarcia umowy zbiorowej w Zakładach im. Wilhelma Plecka w Zychlinie. Ponad 200 wniosków dotyczących różnych dziedzin życia zakładu wpłynęło tam do robotników do komisji redakcyjnej. W najbliższych dniach w zakładach tych odbędzie się

podpisanie umowy przez przedstawicieli dyrekcji i przedstawicieli załogi w osobach członków rady zakładowej. Żywym zainteresowaniem załogi cieszą się prace przygotowawcze do zawarcia zakładowej umowy zbiorowej w ZPDz im. Głazewskiego w Łodzi. Wyrazem tego jest zgłoszenie około 470 wniosków do projektu umowy. Daleko posunięte przygotowania do podpisania umów są już w ZPW 9 Maja i ZPW im. Łukasiewskiego. W ZPW im. Łukasiewskiego robotnicy zgłosili ponad 140 wniosków dotyczących produkcji i wiele wniosków w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, zagadnień społecznych, bytowych, kulturalnych i sportowych.

Wielki pokaz mody wiosenno-letni

W dniach 3 i 4 bm. w sali Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Łodzi odbył się wielki pokaz mody wiosenno-letni zorganizowany przez redakcję „Głosu Robotniczego” i Dyrekcję MHD Art. Odzieżowymi.

Liczne zgromadzenia publiczności z zainteresowaniem oglądała modele wiosennych i letnich ubiorów kobiecych, męskich i dziecięcych, których wybór był duży.

Zademonstrowane modele znajdowały się w wszystkich łódzkich sklepach MHD. Na pokazie można było nabyć w specjalnie urządzonych sklepach — stoiskach.

(Sprawozdanie z pokazu mody zamieszcimy w dniu jutrzejszym.)

Na ZDJĘCIU: jedna z zademonstrowanych sukienek letnich. Leży, jak widać, bez zarzutu, choć nie jest zbyt modna, estetyczna, twórczości niedroga.



WYDARZENIA TYGODNIA

N ota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wywołała gwałtowne wrażenie w krajach europejskich. W ten sposób londyński korespondent francuskiej agencji prasowej AFP sumuje pierwsze wiadomości, jakie ukazały się w prasie zachodniej na jutro po ogłoszeniu noty.

Inicjatywa o wielkim zasięgu

C o sprawiło, że tak potężny i nieprzewidywalny odgłos w stolicach świata zalała ta notka? Co jest nowego w wystąpieniu radzieckim, że stało się ono najważniejszym wydarzeniem międzynarodowym?

Mocą słowa zachodnie wysunął projektowi ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa zbiorowego dwa zastrzeżenia. Jedno dotyczyło niedostatecznego uwzględnienia roli Stanów Zjednoczonych w Europie; drugie — że propozycja radziecka podważa istnienie paktu atlantyckiego. Na oba te zastrzeżenia notka radziecka odpowiada konkretnymi wnioskami — wyraża zgodę na udział Stanów Zjednoczonych w ogólnoeuropejskim systemie bezpieczeństwa zbiorowego oraz wyraża gotowość ZSRR przystąpienia do paktu atlantyckiego, aby przez udział swój nadał paktowi charakter istotnie obronny.

Waszyngtoński korespondent angielskiej Agencji Reutera podkreśla, że w amerykańskich kręgach oficjalnych zwraca się uwagę, że notka została ogłoszona w dniach, gdy „słychać głosy zaniepokojenia i krytyki z powodu doświadczeń z bombą wodorową na Pacyfiku”. „Paris Express” stwierdza, że „notka radziecka — to inicjatywa o wielkim zasięgu” i określa ją jako „operację odprężenia na płaszczyźnie dyplomatycznej”.

„Nowa strategia” Dullesa

P rzytoczyliśmy kilka spośród wielu komentarzy prasowych burzujących. Nie idą one w smak amerykańskiemu kołom rządzącym, które w ostatnich czasach dokładają szczególnych wysiłków, aby utrzymać w ryzach zależne od siebie rządy Europy zachodniej i ustawić je odpowiednio na zbliżającą się konferencję genewską. Czy jednak udało się p. Dullesowi ukryć sprzeczności targające obodem imperialistycznym?

Zanim odpowiadamy na to pytanie, przypomnijmy, że przed kilkunastu dniami amerykański sekretarz stanu, John Foster Dulles, ogłosił plan tzw. „nowej strategii”. Według tej „strategii” każdy lokalny konflikt między państwami, który nie może być rozwiązany przez państwa zainteresowane, powinien być rozstrzygnięty przez państwa wielkie. Dotyczy to przede wszystkim wojny w Indochinach, która, wobec ustawicznych klęsk ponoszonych przez francuskich kolonizatorów, wyprowadza z równowagi amerykańskich imperialistów. A na poparcie tej „dyplomacji” rząd USA przeprowadził nowe doświadczenia z bombą wodorową. Wystąpienie Dullesa wywołało istną burzę protestów.

Szczególnie ostro zareagowała francuska opinia publiczna. „Wiadomości napływające z Ameryki” — pisał burzliwy dziennik „Combat” — odsłaniają prawdziwe przyczyny, dla których rząd francuski odmawia przedyskutowania propozycji Ho Szí Mina w sprawie zawieszenia broni. Oto dlaczego francuscy żołnierze padają pod Dien Bien Fu. Za czasów Ludwika XV mówiono, że żołnierze giną „za króla pruskiego”. W roku 1934 giną za Waszyngton!”.

Za Waszyngton i Bonn

W istocie rzeczy należałoby stwierdzić, że polityka amerykańska zmierza do tego, by żołnierze francuscy i angielscy, włoscy i belgijscy ginęli zarówno dla Waszyngtonu, jak i dla króla pruskiego. Z tym tylko, że owego przyswojonego króla pruskiego uosabiają Adenauer i jego hitlerowski kompani.

Amerkańscy władcy nierażeni kompromitacją, jaką było ogłoszenie „kalendarza ratyfikacji układów”, który wręczył rządowi francuskiemu ambasador USA w Paryżu, opracowali nowe terminy. Długość debaty parlamentarnej poświęconej ratyfikacji układów przesunięto na drugą połowę maja.

Ale co, kiedy, jak twierdzą dobrze poinformowani dziennikarze, nowy terminarz jest równie nieaktualny, jak i poprzedni.

Ogromne wrażenie wywołały ostatnio wielce krytyczne uwagi marszałka Juin. „Wyda się — powiedział on o „armii europejskiej” — w przemówieniu wygłoszonym do oficerów rezerwy — że całe to zagadnienie stanowi coś w rodzaju niewłaściwej transakcji kosztowności”. Marszałek Juin — to nie było kłamstwo. Piastuje on stanowisko dowódcy centralnego odcinka armii atlantyckiej i jest jedynym żyjącym marszałkiem armii francuskiej. Na jutro po wygłoszeniu tego przemówienia rząd Lenina la pobrał w funkcji wojskowych. Udzielenie dymisji marszałkowi Juin komentowane jest z oburzeniem przez francuską opinię publiczną.

„Dobre rady” p. Clary

T reba przyznać, że ciężkie czasy przeżywają amerykańscy lokaje na stanowiskach szefów rządów zachodnio-europejskich. Ich izolacja w tonie własnych społeczeństw czyni zastraszającą dla nich i dla ich protektorów postępy. Nie pomaga im bynajmniej brutalna ingerencja ambasadorów amerykańskich w wewnętrzne sprawy ich krajów. Próbkę takiej brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Włoch dała pani Clara Luce, ambasador USA w Rzymie. Zaniepokojona mianowicie wzrastającymi wpływami największej partii we Włoszech — partii komunistycznej, postanowiła udzielić chadeckiemu rządowi Scelby rad, jak walczyć z komunizmem, który staje w poprzek amerykańskiemu planom wojennym.

Przemówienie p. Clary opublikował miesięcznik „Europeo” i wybuchł skandal.

Poszanowanie suwerenności

J ak stwierdza prasa zachodnia, od tych bezceremonialnych praktyk amerykańskich, których wzory dali ambasadorowie USA w Paryżu i w Rzymie, że szczególna jaskrawość odbija stanowisko rządu radzieckiego wobec innych narodów. Aktem o historycznej doniosłości nazywa postępowanie prasa niemiecka deklarację rządu radzieckiego o stosunkach między ZSRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Deklaracja rządu radzieckiego przynajmniej narodowi niemieckiemu suwerenność. Odtąd NRD jest państwem suwerennym, mającym prawo podejmowania samodzielnych decyzji we wszystkich sprawach wewnętrznych i zagranicznych.

Nie rozbicie Niemiec, ale ich zjednoczenie na zasadach demokratycznych, nie rozbicie Europy na przeciwnie stojące bloki, lecz ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, nie okupacja, lecz poszanowanie suwerenności praw każdego narodu — oto istota polityki radzieckiej. Cały świat przynajmniej się, że podstawowe zadanie, jakie stawia sobie polityka radziecka — to utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Biorąc za podstawę realny fakt istnienia w świecie krajów o różnych systemach politycznych i społecznych, Związek Radziecki wskazuje konkretną drogę regulowania wszystkich spornych spraw w drodze rokowań.

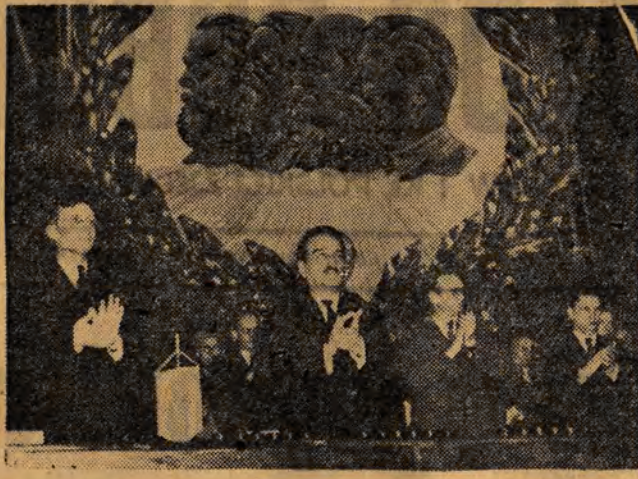
O wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym Związek Radziecki dowodzi konkretnymi faktami. Takim konkretnym faktem jest nowa, słodka i towarowa zniżka cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych. Jest ona wspaniałym świadectwem osiągnięć pokojowej pracy narodów radzieckich.

K. G.

Delegacja na IV Zjazd SED

30 marca br. otwarty został w Berlinie IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

NA ZDJĘCIU: fragment prezydium Zjazdu. Trzeci od prawej — członek Prezydium KC KPZR A. I. Mikołaj, pierwszy od lewej — sekretarz KC KPZR — N. A. Susłow.



Echa noty rządu radzieckiego

Propozycje ZSRR wyrażają dążenia milionów ludzi na całym świecie

Nota radziecka z dnia 31 marca, zawierająca konkretny program umocnienia pokoju, odbiła się niezwykle głębokim echem na całym świecie. Prasa krajów kapitalistycznych wita propozycje rządu radzieckiego, zmierzające do zmniejszenia napięcia na świecie. Burżuazja zaś prasa zachodnio-europejska wysuwa wprawdzie rozmaite zastrzeżenia wobec noty radzieckiej, lecz podkreśla jej doniosłość i domaga się rozpatrzenia propozycji radzieckich. Równocześnie zarysowały się rozbieżności między kołami rządzącymi USA a kołami rządzącymi Anglii i Francji w ocenie noty radzieckiej.

Nowy Jork

Prasa donosi, że Departament Stanu bezpośrednio po otrzymaniu noty radzieckiej

z niezwykłym pośpiechem ogłosił oświadczenie, w którym odmawia rozpatrzenia propozycji radzieckich z 31 marca br.

Komentatorzy amerykańscy stwierdzają, że stanowisko Departamentu Stanu wywo-

Londyn

Nota radziecka z 31 marca odbiła się niezwykle głębokim echem w opinii publicznej Anglii. W związku z tym przywódca frakcji laburzystowskiej Attlee zażądał od ministra spraw zagranicznych Edena, by złożył oświadczenie w tej sprawie. Eden w odpowiedzi zakomunikował, że złożył wstępną deklarację. Rząd brytyjski — powiedział on — rozpatrzy notę radziecką z rządami USA i Francji oraz innymi państwami bezpośrednio zainteresowanymi.

Na pytania członków Izby Gmin Eden zakomunikował, że rząd amerykański złożył oświadczenie odrzucające propozycje radzieckie — bez porozumienia z rządem brytyjskim. Słowa te wywołały oburzenie wielu członków Izby Gmin, którzy wnieśli okrzyk: „Hańba!”

Na tymże posiedzeniu Izby Gmin zabrał również głos były minister spraw zagranicznych Morrison, który oświadczył, że „USA nie powinny składać pochopnych oświadczeń bez odbycia konsultacji z rządem brytyjskim. Jeżeli USA będą kontynuowały dotychczasową praktykę, wówczas mocarstwa zachodnie nie będą w stanie prowadzić wspólnej polityki”.

Paryż

Prasa stwierdza, że nota radziecka z 31 marca koncentruje wokół siebie całą uwagę opinii publicznej Francji.

Hamen (partia katolicka — FRP) komentował notę radziecką w sposób następujący: „Jest to niezwykle doniosłe wydarzenie. Nadszedł czas, by zbadać, czy nie można rozszerzyć kręgu naszych sojuszników”.

Jules Moch (prawicowy socjalista — SFIO) oświadczył: „Jest rzeczą oczywistą, że nie należy zaniedbać żadnej szansy zakończenia zimnej wojny. Co więcej, nie należy zwiększać napięcia na świecie przez ratyfikowanie układu o „armii europejskiej” i przyspieszanie wyścigu zbrojeń”.

Moskwa

Komentując ogłoszenie ostatniej noty radzieckiej skierowanej do rządów Francji, USA i W. Brytanii, dziennik „Pravda” w artykule płora Aleksandrowa podkreśla, że nota ta zawiera konkretny i dokładny program działania w kierunku utrzymania i utrwalenia pokoju na całym świecie, a przede wszystkim w Europie.

Dziennik „Izwestia” poruszając ten sam temat stwierdza, że prasa krajów demokracji ludowej oraz postępowej w krajach kapitalistycznych powitała propozycje radzieckie z 31 marca jako nowy doniosły krok na drodze do złagodzenia napięcia międzynarodowego. Ten jeden tylko fakt — pisał „Izwestia” — świadczy, że zagrożenie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, a więc sprawa utrwalenia pokoju na całym świecie, żywnie interesuje miliony ludzi we wszystkich krajach.

Podkreślając, że jakim Departament Stanu USA odrzucił propozycje radzieckie — podkreśla dziennik — można wytułować jedynie lekkiem wobec światowej opinii publicznej.

Zebrania aktywu chłopskiego w sprawie tworzenia nowych gromad

W POW. ŁĘCZYCKIM

W sobotę wieczorem sala szkoły podstawowej w Bioniu, gm. Topola, w pow. łęczyckim była wypełniona po brzegi, a jeszcze na korytarzu i pod oknami stało wielu mało i średniorolnych chłopów z gromad Bionia, Zawady, Łęka, Mikołajów i Siemyszczy. Wsłuchiwali się oni uważnie w treść uchwały, którą omówił sekretarz Prezydium GRN — Topoli, tow. Stanisław Kubiak.

Po omówieniu treści uchwały wywiązała się ożywiona dyskusja. Zebrani jednomyślnie uchwalili, że siedziba gromadzkiej rady narodowej mieścić się będzie w Bioniu.

Franciszek Królkowski, posiadający 2-hektarowe gospodarstwo powiedział: Wywiązuje się zaważenie w terminie za swych obowiązków względem państwa, bo widzę, że władza ludowa interesuje się biedotą wiejską. I ta uchwała rządu przyniesie nam korzyści, gdyż zbliżenie rad do wsi jeszcze lepiej pomoże nam w pokonywaniu trudności. Obecnie zobowiązanie się wykonać przed terminem plan dostaw żywności na rok bieżący.

Podobnie jak Królkowski wypowiedzieli się inni chłopcy pracujący z Bionia, Zawady, Łęki, Mikołajowa i Siemyszczy.

W POW. SIERADZKIM

Na zebraniu projektowanej gromady Zamyń w pow. sieradzkim przysięgł aktywny społeczny oraz kilkudziesięciu przodujących chłopów ze wszystkich wsi należących do powiatu sieradzkiego. Zebrani szeroko omówili polityczne i gospodarcze znaczenie projektowanej reformy podziału administracyjnego, wskazywali na korzyści, jakie ona przyniesie masom pracującym chłopstwu.

Zabierając głos w dyskusji chłop Józef Łapiński powiedział: Bardziej cieszy nas, że siedziba naszego organu władzy — gromadzka rada, mieścić się będzie w Zamyń. Jest to słusznie pomyślane.



Ulice Wiednia były przed kilku dniami widownią niezwykłej demonstracji. Tysiące uczonych, aktorów teatralnych i filmowych, malarzy, rzeźbiarzy, naukowców przemierzowało w zwartym pochodzie przed gmachami teatrów i siedzibą rządu, niosąc transparenty z napisami: „Ocalcie sztukę i naukę Austrii!”

NA ZDJĘCIU: fragment demonstracji. Hasło na pierwszym transparentie głosi: „Żądamy podziwu budżetu kulturalnego!”

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki wylosowanych do premiovania

1 KWIETNIA	2 KWIETNIA
5000 — nr 178.576 1000 — nr 1.000 500 — nr 500 100 — nr 100 50 — nr 50 25 — nr 25 10 — nr 10 5 — nr 5 2 — nr 2 1 — nr 1	750.443, 783.551, 802.290, 827.087, 843.894, 865.535, 883.031, 893.035, 903.037, 922.052, 940.047, 958.883, 978.012, 997.012, 1.016.012, 1.035.012, 1.054.012, 1.073.012, 1.092.012, 1.111.012, 1.130.012, 1.149.012, 1.168.012, 1.187.012, 1.206.012, 1.225.012, 1.244.012, 1.263.012, 1.282.012, 1.301.012, 1.320.012, 1.339.012, 1.358.012, 1.377.012, 1.396.012, 1.415.012, 1.434.012, 1.453.012, 1.472.012, 1.491.012, 1.510.012, 1.529.012, 1.548.012, 1.567.012, 1.586.012, 1.605.012, 1.624.012, 1.643.012, 1.662.012, 1.681.012, 1.700.012, 1.719.012, 1.738.012, 1.757.012, 1.776.012, 1.795.012, 1.814.012, 1.833.012, 1.852.012, 1.871.012, 1.890.012, 1.909.012, 1.928.012, 1.947.012, 1.966.012, 1.985.012, 2.004.012, 2.023.012, 2.042.012, 2.061.012, 2.080.012, 2.099.012, 2.118.012, 2.137.012, 2.156.012, 2.175.012, 2.194.012, 2.213.012, 2.232.012, 2.251.012, 2.270.012, 2.289.012, 2.308.012, 2.327.012, 2.346.012, 2.365.012, 2.384.012, 2.403.012, 2.422.012, 2.441.012, 2.460.012, 2.479.012, 2.498.012, 2.517.012, 2.536.012, 2.555.012, 2.574.012, 2.593.012, 2.612.012, 2.631.012, 2.650.012, 2.669.012, 2.688.012, 2.707.012, 2.726.012, 2.745.012, 2.764.012, 2.783.012, 2.802.012, 2.821.012, 2.840.012, 2.859.012, 2.878.012, 2.897.012, 2.916.012, 2.935.012, 2.954.012, 2.973.012, 2.992.012, 3.011.012, 3.030.012, 3.049.012, 3.068.012, 3.087.012, 3.106.012, 3.125.012, 3.144.012, 3.163.012, 3.182.012, 3.201.012, 3.220.012, 3.239.012, 3.258.012, 3.277.012, 3.296.012, 3.315.012, 3.334.012, 3.353.012, 3.372.012, 3.391.012, 3.410.012, 3.429.012, 3.448.012, 3.467.012, 3.486.012, 3.505.012, 3.524.012, 3.543.012, 3.562.012, 3.581.012, 3.600.012, 3.619.012, 3.638.012, 3.657.012, 3.676.012, 3.695.012, 3.714.012, 3.733.012, 3.752.012, 3.771.012, 3.790.012, 3.809.012, 3.828.012, 3.847.012, 3.866.012, 3.885.012, 3.904.012, 3.923.012, 3.942.012, 3.961.012, 3.980.012, 3.999.012, 4.018.012, 4.037.012, 4.056.012, 4.075.012, 4.094.012, 4.113.012, 4.132.012, 4.151.012, 4.170.012, 4.189.012, 4.208.012, 4.227.012, 4.246.012, 4.265.012, 4.284.012, 4.303.012, 4.322.012, 4.341.012, 4.360.012, 4.379.012, 4.398.012, 4.417.012, 4.436.012, 4.455.012, 4.474.012, 4.493.012, 4.512.012, 4.531.012, 4.550.012, 4.569.012, 4.588.012, 4.607.012, 4.626.012, 4.645.012, 4.664.012, 4.683.012, 4.702.012, 4.721.012, 4.740.012, 4.759.012, 4.778.012, 4.797.012, 4.816.012, 4.835.012, 4.854.012, 4.873.012, 4.892.012, 4.911.012, 4.930.012, 4.949.012, 4.968.012, 4.987.012, 5.006.012, 5.025.012, 5.044.012, 5.063.012, 5.082.012, 5.101.012, 5.120.012, 5.139.012, 5.158.012, 5.177.012, 5.196.012, 5.215.012, 5.234.012, 5.253.012, 5.272.012, 5.291.012, 5.310.012, 5.329.012, 5.348.012, 5.367.012, 5.386.012, 5.405.012, 5.424.012, 5.443.012, 5.462.012, 5.481.012, 5.500.012, 5.519.012, 5.538.012, 5.557.012, 5.576.012, 5.595.012, 5.614.012, 5.633.012, 5.652.012, 5.671.012, 5.690.012, 5.709.012, 5.728.012, 5.747.012, 5.766.012, 5.785.012, 5.804.012, 5.823.012, 5.842.012, 5.861.012, 5.880.012, 5.899.012, 5.918.012, 5.937.012, 5.956.012, 5.975.012, 5.994.012, 6.013.012, 6.032.012, 6.051.012, 6.070.012, 6.089.012, 6.108.012, 6.127.012, 6.146.012, 6.165.012, 6.184.012, 6.203.012, 6.222.012, 6.241.012, 6.260.012, 6.279.012, 6.298.012, 6.317.012, 6.336.012, 6.355.012, 6.374.012, 6.393.012, 6.412.012, 6.431.012, 6.450.012, 6.469.012, 6.488.012, 6.507.012, 6.526.012, 6.545.012, 6.564.012, 6.583.012, 6.602.012, 6.621.012, 6.640.012, 6.659.012, 6.678.012, 6.697.012, 6.716.012, 6.735.012, 6.754.012, 6.773.012, 6.792.012, 6.811.012, 6.830.012, 6.849.012, 6.868.012, 6.887.012, 6.906.012, 6.925.012, 6.944.012, 6.963.012, 6.982.012, 7.001.012, 7.020.012, 7.039.012, 7.058.012, 7.077.012, 7.096.012, 7.115.012, 7.134.012, 7.153.012, 7.172.012, 7.191.012, 7.210.012, 7.229.012, 7.248.012, 7.267.012, 7.286.012, 7.305.012, 7.324.012, 7.343.012, 7.362.012, 7.381.012, 7.400.012, 7.419.012, 7.438.012, 7.457.012, 7.476.012, 7.495.012, 7.514.012, 7.533.012, 7.552.012, 7.571.012, 7.590.012, 7.609.012, 7.628.012, 7.647.012, 7.666.012, 7.685.012, 7.704.012, 7.723.012, 7.742.012, 7.761.012, 7.780.012, 7.799.012, 7.818.012, 7.837.012, 7.856.012, 7.875.012, 7.894.012, 7.913.012, 7.932.012, 7.951.012, 7.970.012, 7.989.012, 8.008.012, 8.027.012, 8.046.012, 8.065.012, 8.084.012, 8.103.012, 8.122.012, 8.141.012, 8.160.012, 8.179.012, 8.198.012, 8.217.012, 8.236.012, 8.255.012, 8.274.012, 8.293.012, 8.312.012, 8.331.012, 8.350.012, 8.369.012, 8.388.012, 8.407.012, 8.426.012, 8.445.012, 8.464.012, 8.483.012, 8.502.012, 8.521.012, 8.540.012, 8.559.012, 8.578.012, 8.597.012, 8.616.012, 8.635.012, 8.654.012, 8.673.012, 8.692.012, 8.711.012, 8.730.012, 8.749.012, 8.768.012, 8.787.012, 8.806.012, 8.825.012, 8.844.012, 8.863.012, 8.882.012, 8.901.012, 8.920.012, 8.939.012, 8.958.012, 8.977.012, 8.996.012, 9.015.012, 9.034.012, 9.053.012, 9.072.012, 9.091.012, 9.110.012, 9.129.012, 9.148.012, 9.167.012, 9.186.012, 9.205.012, 9.224.012, 9.243.012, 9.262.012, 9.281.012, 9.300.012, 9.319.012, 9.338.012, 9.357.012, 9.376.012, 9.395.012, 9.414.012, 9.433.012, 9.452.012, 9.471.012, 9.490.012, 9.509.012, 9.528.012, 9.547.012, 9.566.012, 9.585.012, 9.604.012, 9.623.012, 9.642.012, 9.661.012, 9.680.012, 9.699.012, 9.718.012, 9.737.012, 9.756.012, 9.775.012, 9.794.012, 9.813.012, 9.832.012, 9.851.012, 9.870.012, 9.889.012, 9.908.012, 9.927.012, 9.946.012, 9.965.012, 9.984.012, 10.003.012, 10.022.012, 10.041.012, 10.060.012, 10.079.012, 10.098.012, 10.117.012, 10.136.012, 10.155.012, 10.174.012, 10.193.012, 10.212.012, 10.231.012, 10.250.012, 10.269.012, 10.288.012, 10.307.012, 10.326.012, 10.345.012, 10.364.012, 10.383.012, 10.402.012, 10.421.012, 10.440.012, 10.459.012, 10.478.012, 10.497.012, 10.516.012, 10.535.012, 10.554.012, 10.573.012, 10.592.012, 10.611.012, 10.630.012, 10.649.012, 10.668.012, 10.687.012, 10.706.012, 10.725.012, 10.744.012, 10.763.012, 10.782.012, 10.801.012, 10.820.012, 10.839.012, 10.858.012, 10.877.012, 10.896.012, 10.915.012, 10.934.012, 10.953.012, 10.972.012, 10.991.012, 11.010.012, 11.029.012, 11.048.012, 11.067.012

Rozmawiamy o Statucie PZPR

Krytyka i samokrytyka

Krytyka i samokrytyka to główna dzwignia rozwoju naszej partii, to „woda i powietrze” dla organizmu partii. Stwierdzenie to słyszy się często w ustach członków partii. Ogromna większość towarzyszy i organizacji partyjnych potrafi już skutecznie posługiwać się orężem krytyki, rozumie jej znaczenie, zdaje sobie sprawę z groźnych następstw bezkrytycznego stosunku do pracy własnej. Najcenniejsza jest krytyka oddolna, krytyka ze strony mas, które aktywnie uczestniczą w realizacji programu partii.

Instalacja przodujących robotników, nowatorów, racjonalizatorów, hodowców, mistrzów wysokiej urodzajności, to przecież właśnie wyraz krytycznego spojrzenia na to, co ich otacza, to twórcza krytyka zmierzająca do doskonałości metod walki o socjalizm.

Krytyka to niezwykle skuteczny środek wychowawczy. W naszej partii, która posługuje się metodą kolektywnego kierownictwa, zespolowego działania — główna forma kształcenia charakteru, środków przekształcania świadomości człowieka jest krytyczny stosunek do jego postępowania, zdecydowana walka z jego błędami, z nawykami będącymi pozostałościami okresu kapitalistycznego.

Korzystając z doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, II Zjazd PZPR w poprawkach wprowadzonych do Statutu ze szczególną mocą podkreślił znaczenie nieskrepowanego rozwoju krytyki i samokrytyki, nakładając na członków partii obowiązek walki z samozadowoleniem, samochwalstwem, upajaniem się sukcesami, obowiązkiem komunikowania kierowniczym organom partii o wszelkich brakach bez względu na osoby, które je powodują.

Tak więc troska o szeroki rozwój i twórcze stosowanie krytyki i samokrytyki podniesiona została do rangi obowiązku statutowego członka partii.

Duchem twórczej, pełnej troski o losy narodu, krytyki przeniknięte były obrady II

Zjazdu naszej partii. Ta żarliwa pasja, z jaką delegaci ujawiali na Zjeździe hamulce naszego rozwoju, ukazywali drogi ich usunięcia, stanowili powinną wzór dla każdej instancji i organizacji partyjnej.

Członkowi partii nie wolno przechodzić obojętnie obok dostrzeżonego zła. A jeśli to jeszcze jest wypadków kłajstrowania błędów i braków w obawie, aby nie urazić, aby nie narazić się, aby nie nadwyrężyć dobrych stosunków łączących ze współtowarzyszem pracy. Tymczasem nie ma gorszej „przystugi”, jak obojętny stosunek do błędów przyjaciela, współtowarzysza, kolegi. Gdy zbyt daleko zabierze się niesłuszną drogą, wówczas krytyka może się okazać środkiem nie wystarczającym.

Jakże często obojętny stosunek wobec dostrzeżonego zła prowadzi do kumoterstwa, niepartijnych stosunków w organizacji partyjnej. Wrażliwość, nieprzejętą stosunek wobec wypaczenia wskazań partii — oto jedna z głównych cech członka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Stworzenie atmosfery dogodnej dla rozwoju krytyki i samokrytyki uzależnione jest od właściwego stosunku organizacji i instancji partyjnej do wniosków i uwag krytycznych członków partii i bezpartyjnych ludzi pracy.

Nie można nigdzie tolerować prób tłumienia krytyki ani faktów ustalania, kogo wolno krytykować, a kto nie podlega temu prawu. Korespondent robotniczy czy chłopski piętnujący zło w gazecie, członek partii czy bezpartyjny występujący z krytyką na zebraniu, muszą spotkać się z życzliwym, partijnym stosunkiem ze strony każdej instancji i organizacji partyjnej.

Skutecznie jeszcze walczyć ze złem we wszystkich jego formach, lepiej wychowywać, umacniać waleczność, stosując metodę krytyki i samokrytyki — oto jeden z wniosków nasuwających się przy studiowaniu Statutu naszej partii.

ALB.

DKT—to nie rejestrator błędów

Dział Kontroli Technicznej — to brzmi sucho, wydaje się, że czegoś tu brak, że czegoś w tej nazwie nie dopowiedziano. I być może właśnie dlatego nie zawsze doceniamy ten ważny dział, a część personelu technicznego i wielu robotników nie dość wyraźnie widzi potrzebę jego istnienia i działania.

Jakie więc obowiązki spoczywają na Dziale Kontroli Technicznej, na jego pracownikach? Pierwszy i zasadniczy — to kontrola jakości produkowanej przedmioty i tkanin. Dalsze — badanie jakości artykułów technicznych potrzebnych do produkcji, badanie jakości przedmioty i tkanin dostarczanych z innych zakładów, kontrola przebiegu poszczególnych procesów technologicznych.

Dwa są podstawowe działy w przemyśle bawełnianym — przedział i tkanina. W przedziale pracuje DKT, jest znacznie trudniejsza. Gdy weźmiemy do ręki cewkę z nawiniętą przędzą, to na oko wydaje się ona najczystszą, dobrą, równo naciętą. Ale wystarczy przeniesić ją do próbniarki, zajrzeć do środka, a wówczas okaże się, że na szpulce są pojedyncze i zgubienia — to wszystko, czego najbardziej lekko się tkacz, co obniża wydajność jego pracy i jakość tkaniny.

A w tkalni? W tkalni jakość towaru oceniają brakarze, kontrolerzy. Ale czy tylko do nich należy ocena? Nie. Wykryć błąd, znaleźć, zbadać, nie dobieć, zbicie itp. nie jest trudno. O wiele natomiast trudniej jest uzasadnić, z jakiej przyczyny ów błąd powstał, co należy zrobić, aby go w przyszłości uniknąć.

Zadaniem każdego brakarza i kontrolera jest wskazywanie na przyczyny powstawania braków, instruowanie, jak należy pracować, by ich uniknąć. Te właśnie nielatywne drogi wybrał, i słusznie, brakarze z Zakładu „A” ZPB im. Stalina. Dobrze więc będzie choć pobieżnie zapoznać się z ich pracą i metodami postępowania.

Baska jest ładną dziewczyną, nawet bardzo ładną. I dlatego nikogo nie powinno dziwić, że chłopcy na nią zerka-

ją, uśmiechają się do niej, przechodząc obok niej krosien — ślą ku niej złotne „oczka”, starają się zamienić z nią kilka zdań. A ona? Na uśmiech odpowiadała uśmiechem, chętnie wdawała się w „pogawędkę”. Czy nie przeszkadzało jej to w pracy? Przecież nie pilnowała krosien, rwała się watek i osnowa. Wykonane przez nią sztuki rolły się od błędów.

Pewnego dnia zaszepła się zawieszona na maszynie Basia Dębska. Znalazła się w brakarni. Przed brakarzem, Janem Zaleskim, stanęła jak oskarżona przed sądem.

Do tablicy wolno przesuwać się sztuka tkaniny. Co chwila zatrzymywała się, jakby mówiła: patrz, jestem dziurawa, tu gnazdo, tu niedobicie. Tow. Zaleski spokojnie tłumaczył, jak można zapobiec tym wszystkim błędom. Barbara próbowała się bronić, ale na nie zdążyła się wykręcić. Odeszła zła na Zaleskiego i na siebie, i na wszystko co ją otaczało. Czy sądzić, że po tej jednej rozmowie produkowała już primę? Nie. Ale to, Zaleski był nieustępliw, ciągle ją uczył, wyjaśniał, zawsze wszystko w sposób serdeczny. Ta właśnie serdeczność, bezpośredniość przemawiała do niej, objęła ją, obniżyła powoli jej obojętność do pracy. Błędy były coraz mniej.

Dziś także tow. Zaleski poprosił Barbarę do siebie. Dziewczyna widzi swoją sztukę i wpatruje się w Zaleskiego z niespokojnym oczekiwaniem.

— Basiu, zrobiłaś primę — oświadcza brakarz.

A młoda tkaczka w myśli odpowiada: — Ty, towarzyszu Zaleski, nauczyłeś mnie primy przy pracy nie tylko o sobie, ale przede wszystkim o tych, którzy w tkalni przede mną zrobione będą chodzą, którzy będą się cieszyć z nowych sukienek.

Takich przykładów można przytaczać dziesiątki. Jakość produkcji w Zakładzie „A” ZPB im. Stalina wzrasta. Tkanina zakardowa w marcu przekroczyła planowaną jakość o 0,5 proc., automatyzacja — o 3,2 proc. Ale wyniki te nie przyszły same i nie od razu. Potrzebna była właśnie pomoc Działu Kontroli Technicznej. Trzeba było szerokiej pracy politycznej — uświadamiającej również wśród personelu DKT, a przodowali w niej tacy członkowie partii.

jak tow. Zaleski, aby dowiedzieć brakarzom i kontrolerom, nauczycielom, że do ich obowiązków należy nie tylko rejestrowanie błędów, zestawianie wykazów, ale że muszą oni stać się nauczycielami. Zorganizowane zostało także w zakładzie specjalne szkolenie dla całego aparatu brakarzkiego. Każdy wykład teoretyczny poparty jest następnie ćwiczeniami praktycznymi.

Jest to najszlachetniejsza droga postępowania, przykład godny naśladowania. Personel działów kontroli technicznej musi być dla całego zakładu, dla tkaczy i brakarzy, najlepszym obojętnym nauczycielem, współtwórcą coraz lepszych wyników jakościowych produkcji, szukającym ciągle nowych, wyższych form pracy.

S. CZARNEKA

Kłopoty z wodą

Wielu mieszkańców Łodzi i wiele przedsiębiorstw zupełnie lekceważy sprawę oszczędzania wody. W lutym br. zużycie wody w naszym mieście przekroczyło wyznaczone normy. W związku z tym Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przeprowadziło akcję kontrolną na tych posesjach, które przekroczyły przyznany kontyngent wody o 30 proc.

Okazało się, że 250 posesji przekroczyło kontyngent z powodu nie reperowanych uszkodzeń wewnętrznych instalacji wodociągowych. Na tych posesjach, gdzie notorycznie przekraczano kontyngent, ciśnienie wody zostało zmniejszone i nie dochodziła ona do wyższych pięter. W ten sposób zmuszono konsumentów do oszczędzania wody z konieczności. Uciekanie się do takich sposobów oszczędzania sprawia dużo kłopotu MPWiK, nie jest również przyjemne dla konsumentów.

Mieszkańcy Łodzi sami powinni zrozumieć, że marnotrawstwo wody należy zlikwidować dla własnego dobra! Z takim wezwaniem MPWiK wystąpiło do mieszkańców, instytucji i zakładów przemysłowych, żądając przy tym, aby przedsiębiorstwa, które posiadają własne nieczynne studnie — w okresie trzech miesięcy je uruchomiły. W przeciwnym razie zostaną one zamknięte. Niektóre posesze wykazywały ogromną poprawę w poborze wody. Np. mieszkańcy przy ul. Przejazd 40 przekraczali

Siew zjazdowy trwa!

Ten silny ciągnik z żelaza... Istali—zrobił robotnik. Ten siewnik, plug, bronę i lemiesz — wykult robotnik. W chmurze iskier, w płomieniach ognia, w huk młotów. Po węgla dla ognia, po rudę dla żelaza — poszedł górnik. Nad planem maszyn sześcioramenny, ten biały proszek, który podnieśli piony — wytworzył robotnik, technik i inżynier. Zrobił dla ciebie, spółdzielco z Wyborowa, z Bogorii, Nowosolnej, Pleckiej, Dąbrowskiej, Spółrz jak pięknie, jak silnie pracuje ten ciągnik. Patrz jak kraje ziemię ten plug! Jak równo rzuca ziarno ten siewnik!

Siew zjazdowy trwa... W dniach II Zjazdu partii, gdy radziliśmy najlepszą, najjaśniejszą drogę, gdy myśleliśmy o tym, by życie nasze stało się jeszcze lepsze, jeszcze piękniejsze, gdy wycieczki drogą naszej przyszłości i życia — tysiące chłopców, traktorzystów, agronomów postanowili podnieść wydajność swej

pracy, zobowiązywało się wcześniej, sprawnie przeprowadzić siewy. Mówimy więc siew zjazdowy. Nazywamy go tak i dlatego, bo znalazły w nim wyraz postanowienia Zjazdu — bo wprowadzania się siew krzyżowy, wapnowanie, orze się i obsiewa odłogi, zakłada taśmy zielone — by więcej, lepiej było piony. Aby więcej było paszy dla bydła i trzody, aby więcej było chleba i mięsa, aby życie nasze stało się lepsze, dostatniejsze.

Wierzymy mądrym, ludowym przysłowiom: Jak posiejesz — tak zbierzesz. Od tego siewu zależy wiele. Zależy, czy będzie taki, jakiego chcemy, i jaki zapewni nam szybszą poprawę bytu. To jest właśnie to, o czym marzymy, co jest naszym najwyższym celem — czy będziemy mogli budować nowe fabryki, nowe miasta, nowe pałace pracy, wspaniałe pałace nauki i kultury.

Siewy w pełni. Jesteśmy wszyscy jakby wielkimi siewcami. Wszystko, co robimy, każdy dzień naszej pracy, każdy nasz wysiłek — jest siewem lepszej, szczęśliwszej przyszłości. Każdy dzień wypełniania pracy, każdy wysiłek robimy po to, by mieć wspaniałe fabryki, huty i kopalnie, wspaniałe i piękne miasta, teatry i kina, przedszkola i biblioteki, by zbierać już niedługo plony naszych wysiłków.

W całym szeregu budynków mieszkalnych, obok mieszkań prywatnych, mieszczą się różne instytucje i biura, które nadmiernie pobierając wodę obciążają mieszkańców zwiększonymi opłatami, przy czym krzywdząca jest dla lokalnych mieszkańców ciążąca woda, albowiem biura czy instytucje mieszczą się w przetrzynach i nie sprawa im to żadnych kłopotów ani trudności.

W walce z marnotrawstwem wody, jaką nieustannie, poprzez ciągle kontrolowanie urządzeń itp., prowadzi MPWiK, pomoc muszą sami mieszkańcy Łodzi. A zacząć trzeba od siebie, od kontrolowania i naprawienia urządzeń we własnym mieszkaniu. Ważną rolę do spełnienia mają tu komitety domowe. Winny one systematycznie badać stan zużycia wody w swoim terenie oraz troszczyć się o konserwację wewnętrznych instalacji wodociągowych.

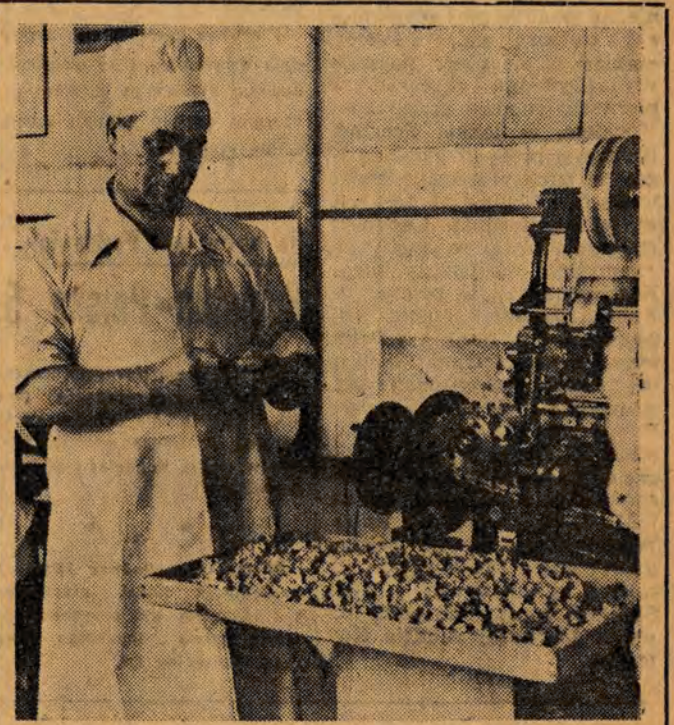
R. RAPALA

Tylko człowiek, jedyna istota w świecie, siew, aby zapewnić sobie lepszy byt. Jakże więc okropni są ci, co pragną niszczyć, co pragną niszczyć to, co siew człowiek. Bezmyślni, oślepieni żądzą niszczą, wrocy ludzkości i każdemu ludzkiemu wysiłkowi. Znamy ich nie od dziś. Znamy ich i poznamy wszędzie, choć coraz inne przyjmują imiona. Zawsze bowiem jest to imię wojny, zdrady, krwi ludzkiej, pożarów i śmierci. Zawsze bowiem jest to imię: kapitalizm, grozący ludzkości swą łapą unurzającą w krwi i błocie.

„Lecz nasz siew trwa spokojnie. Na naszą pracę, na nasz wysiłek z podziwem patrzą uciemiężone narody krajów kapitalizmu. Każda nasza nowa fabryka, każda nowa spółdzielnia produkcyjna, wzmacnia i potęguje nasze siły, dodaje sił i otuchy narodom walczącym o wolność społeczną i narodową. Przed groźną, niebezpieczną łapą chroni nas nasza wspólna praca, nasz wspólny wysiłek, każdy dzień naszej wytężonej roboty.

Niech więc nie opóźnia się siew na naszych polach. Niech nie zostanie nawet skrawka nie obsianej ziemi. Podzielmy później chleb naszych trudów. Podzielmy go sprawiedliwie. Według pracy.

Z. N.



Fabryka Cukrów „Łódzianka” zwiększyła ostatnio produkcję cukierków i ciasteczek. Dzięki realizacji zobowiązań na czes II Zjazdu zaopatrzenie poprawiła jakość słodczy, co ze zrozumiałym zadowoleniem przyjęte zostało przez licznych konsumentów, zwłaszcza przez naszą młodzież pochyli.

NA ZDJĘCIU: brygadziści działu tryśno, F. Marchewka, bada jakość cukierków.

TYLKO DLA KOBIET

Co i jak długo gotować?

Przyrządzenie najprostszej potrawy zajmuje niecałe kilka minut, jeśli nie umiemy jej przedtem odpowiednio przygotować, gdy nie wiemy, jak długo należy gotować.

Często bywa tak, że mimo wielu naszych starań potrawa jest nie do gotowania lub przygotowania i wtedy jest niesmaczna. Podajemy więc naszym Czytelnikom kilka rad.

Młode jarzyny



Młode jarzyny gotuje się krótko w niewielkiej ilości wody, bez przykrycia. Przed oskrobaniem należy je dokładnie umyć, a potem już nie płukać gotować.

Marchewka, kalarepka, fasolka szparagowa, zielony groszek gotuje się 20 — 30 minut. Kalafior i młoda kapusta należy namoczyć przed gotowaniem na 10 — 15 minut w lekko zakwaszonej wodzie (na 1 litr wody — 2 łyżki octu). Młoda kapusta nie powinna mieć nasolona. Wrzucić posiekane jarzyny na wrzątek, zagotować, posolić, dodać odrobinkę cukru i gotować 15 do 20 minut. Kalafior gotuje się od 15 do 20 minut.

Cielęciny

Cielęciny przed pieczeniem nie soli, natomiast zanurzyć je na 10 lub 15 minut do mocno osolonego wrzątku. Następnie wysuszyć w ściereczce, obsmażyć mocno na gorącym tłuszczu, po czym piec około 1 godziny często polewając tłuszczem i wodą.

Kaszę



Kaszę jęczmienną wysypujemy na ciepłą (nie wrzącą) wodę lub mleko — szybko się woda czyni rozgotowaną. Po półgodzinie gotowaniu pod przykryciem włożyć łyżkę tłuszczu,

odstawić na bok płyty kuchennej, aby kasza „doszła” pod parą. Gdy ma być podana na sytko — zagotować kaszę mocno 2 — 3 razy, wólczyć następnie tłuszcz, wymieszać i najlepiej wstawić na pół godziny do dwóch godzin do piecyka. Przy gotowaniu kaszy na sytko proporcja wody wynosi: na 1 szklankę kaszy — 2 szklanki wody. Aby kasza jęczmienna nie ciemniała, należy ją solić przed samym podaniem.

Rady naszych Czytelniczek

Babka



3 całe jaja, szklanka mąki, szklanka kaszki mąki, szklanka cukru, szklanka śmietany, pół proszku do pieczenia, cukier waniliowy. Jaja utrzeć z cukrem, wlać śmietanę, wysypać kaszkę i mąkę wymieszaną z proszkiem, dodać cukier waniliowy. Włożyć masę do wysmarowanej tłuszczem i wysypanej tartą bułką formy i wstawić do gotującego pieca.

Nadesłała KRYSTYNA ADAMOWSKA

Masa do przekładania wafli

4 żółtka, 15 dkg cukru, 20 dkg masła lub margaryny, 3 łyżki oświeconego kakao. Żółtka utrzeć z cukrem, dodać kakao, masło utrzeć na pianę, dodawać do niego po trochu, stale ucierając, żółtka z cukrem i kakao. Przygotowaną masę przekładać wafle.

Nadesłała MARIA ROMANOWICZ

Węgiel... Węgiel... Węgiel... — to słowo powtarza się wielokrotnie w każdej rozmowie z każdym pracownikiem sulejowskijskich wapienników.

W styczniu br. wapienniki „Nowy” wykonali plan w 102 procentach, w lutym już tylko w 89 procentach. Bo było 12 dni postojów, bo brak było węgla do wypalania węgla. Podobnie i w innych wapiennikach. Przecież 7—9 dni miesięcznie piec w Sulejowie nie wypalał węgla. Bo brak węgla.

Węgiel dla wapienników przychodzi niesystematycznie, rzadko, nie w takich ilościach jak potrzeba. A jeśli nawet przychodzi, to w formie małego, który nie pozwala osiągnąć w piecu odpowiedniej temperatury i trzeba wówczas zużywać go w ogromnych ilościach. Norma zużycia węgla wynosi 2,5 kg na 1 tonę wapienia. A zużywa się cztery i więcej kilowat. Oczywiście, podnosi to koszty produkcji wapienia.

Kiedy brak węgla, wówczas dyrekcja piotrkowskich zakładów jeżdży po całym województwie, „węgiel” szuka gdzie się tylko da, i niejednokrotnie zdobywa go z jakichś przerzutów itp. Transport takiego węgla jest drogi. I oczywiście wzra-



stają koszty własne produkcji wapienia.

Wzrastała o 40 procent. Bo są postój, a podczas nich, mimo iż wapienniki nie wypalały, nie wolno wygaszać pieców. Koszty własne rosły, bo są ogromne przepały na skutek złej jakości węgla, bo kosztowny jest transport „wysuszonego” gąsienic węgla, bo wreszcie sulejowskijskie wapienniki nie mają żadnych opłatowych normatywów. DLACZEGO?

A torfem nie łaska?

Torfem można palić. I trzeba. Do wypalania wapienia można używać torfu pół na pół z węglem, o ile oczywiście torf jest suchy, „jak pieprz”. Nie taki jak ten, którego dostarczono w ubiegłym roku.

7 razy dlaczego?

Torf wtedy był mokry. Dla osiągnięcia wysokiej temperatury trzeba było go wiele spalić, przywieziono go z daleka, bardzo wiele kosztował transport i w sumie okazał się sześć razy droższy od węgla.

Sąd, zdawałoby się, wynika prosty wniosek, że lepiej palić węglem niż torfem. Takich jednak wniosków nie potrafili wyciągnąć dyrekcje piotrkowskich zakładów. Winna ona we właściwym czasie zapewnić sobie materiał opałowy w kopalniach torfu. I wtedy będzie mogła dostarczyć do pieców torfu suchego, nadającego się do wypalania wapienia. Ale nie może się ona równocześnie zadowolić tym, że zamówiła już 500 ton torfu w PZGS Opatów. Nadejdzie on prawdopodobnie dopiero w lecie i to jeszcze nie wiadomo czy całkiem suchy. Lepiej znowu wcześniej „począć” i poszukać, czy w niektórych gminnych spółdzielniach nie pozostało trochę porzucanego torfu, jak np. w GS Ładziwo, w pow. radomskim, gdzie można go nabyć jeszcze w ilości 500 kilowat.

Oczywiście w sprawie torfu nie mała odpowiedzialność ponoszą: Centralny Zarząd i Ministerstwo, za brak normatywów opałowych w sulejowskijskich wapiennikach. Na ich barkach spoczywa też obowiązek jak najszybszego dostarczenia węgla w odpowiedniej ilości i we właściwym asortymencie.

Zasadnicze: dlaczego?

Długo, długo można by wyliczać brak. Wprost w nieskończoność można by mnożyć: „DLACZEGO?” DLACZEGO na przykład dyrekcja piotrkowskich zakładów przydzieliła pracownikom wapienników złe, niedobre wykonane trepy robocze, które obcierały im nogi do tego stopnia, że na skutek tego zwiększa się w wapiennikach absencja? I dlaczego np. kierownictwo Spółdzielni Pracy Szwedów i Cholewkarzy w Łutówie w pow. wieluńskim toleruje tego rodzaju braków? Lecz jest jeszcze zasadnicze DLACZEGO?

DLACZEGO o wszystkich wymienionych tu sprawach nie wie Centralny Zarząd TPMB i Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła, a jeśli wie, to czym, wytłumacza fakt, że do Sulejowa nie zjechała dotąd żadna odpowiedzialna komisja, która zbadałaby na miejscu sulejowskijskie problemy i oczywiście natychmiast zarządziła coś? Żeby znalazło się drzewo na budowę pomo-

stu, na budowę łaźni dla robotników (w Sulejowie brak łaźni miejskiej), na budowę stołówki, magazynów na kamień wapienny i na wapno (przy załadunku na wagony wapno miesza się z błotem), na budowę szatni, świetlic itp. urządzeń socjalnych, których tu jest kompletny brak.



Trzeba także rozpatrzyć wiele spraw dotyczących mechanizacji produkcji i tych już wymienionych i jeszcze wielu innych, jak np.: sprawę urządzenia trzech wind szybko wychodzących z wapienników przy załadunku cylindrów, windy do wsiadu węgla przy palenisku nr 1, sprawy odbudowy wokół pieca nr 1, sprawy odbudowy pieca nr 4, budowy studni artezjskiej w wapienniku nr 4 itd. Należy głęboko zastanowić się i ustalić, czy dotychczasowe drobne inwestowanie takie go pieca jak pochylony „Wiktor” nie jest tylko „niepotrzebnym łataniem dziur”. Czy nie lepiej opłaca się zbudować raz poważniejszą inwestycję, postawienie nowego pieca w pobliżu kopalni. Jak wykazują bowiem obliczenia, budowa nawet kombinatu wapiennego w oparciu o bazę surowcową zamotywowalaby się w ciągu trzech lat, ponieważ koszt transportu kamienia wapiennego z kopalni leżącej w prawym brzegu Piliicy do istniejącej trzech pieców na lewym brzegu wynosił aż 3 miliony złotych rocznie.

Dojrzeć sulejowskijskie problemy!

Sulejowskijskie problemy są niewątpliwie trudne. Ale musi je wreszcie poznać również Komitet Powiatowy PZPR w Piotrkowie, który dotąd prawie wcale nie interesował się życiem i pracą w wapiennikach. Odebrać powiedziec, że na przestrzeni prawie pół roku towarzysze z KP byli w wapiennikach dwa razy, tylko w sprawie szkolenia, nie będąc zresztą obecni na samym szkoleniu. A przecież istnieją tu cztery podstawowe organizacje partyjne, ilość członków partii w niektórych wapiennikach obejmuje 30 procent załogi.

W walce o wzrost produkcji rolniczej — jednego z zasadniczych warunków szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących — wielką, poważną rolę ma to odegrania i sulejowskijskie wapno. Potrzeba nam wapna na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, potrzeba nam wapna dla rolnictwa. Mówi o tym towarzysze Minc na II Zjeździe partii: „Ze względu na wysoką kwasność gleb polskich niezbędne jest jak najszybsze ich wapnowanie. Obecne możliwości produkcyjne przemysłu nie pokrywają rosnących potrzeb rolnictwa. W roku 1955 należy podnieść produkcję wapna na wozowego do 500.000 ton i przygotować podstawy do dalszego intensywnego rozwoju tej produkcji!”

To ważne zadanie muszą postawić przed sobą wszystkie wytyknie tu instytucje i instancje. Ale by to zadanie realizować, trzeba najpierw zrozumieć i odpowiedzieć na wszystkie DLACZEGO.

Nie wypełniają również swego zadania i organizacje związkowe. Cztery rady odziałowe, czynne w czterech wapiennikach, nie mogą podjąć pracy.

Poszukać i ukarać winnych

Sulejowskijskie problemy nie są łatwe. Ale można i trzeba je natychmiast rozwiązać. Nie wolno dalej tolerować beznadziejnej oszczędności w inwestowaniu, która równa się jednocześnie ogromnemu marnotrawstwu surowca, naraża państwo na ogromne straty. Nie wolno tolerować oszczędności, która zagraża ludzkiemu życiu. Pora, żeby obudzić się powiatowy inspektor BHP w Piotrkowie i pora, żeby sulejowskijskim problemom zainteresowała się Prokuratura Wojewódzka w Łodzi, skoro Prokuratura Powiatowa w Piotrkowie nie potrafiła dojrzeć ani nie zabezpieczyła pomostu, ani pochylonego „Wiktor”, nie wyciągnęła żadnych wniosków z nieszczęśliwego wypadku na wysoko zbudowanej wadze. Nie wolno lekceważyć uchwał rządu w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, a winnych lekceważenia, winnych za brak nawet kawałka drewna na zabezpieczenie pomostu, za słabe zabezpieczenie pochylonego pieca poszukać trzeba w Centralnym Zarządzie, a nawet w Ministerstwie.

Muszą nastąpić przełomy...

Nowe, odpowiedzialne zadania stanęły obecnie przed przemysłem produkującym wapno. Nowe poważniejsze niż dotąd są plany dla sulejowskijskich wapienników w produkcji wapna.

W walce o wzrost produkcji rolniczej — jednego z zasadniczych warunków szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących — wielką, poważną rolę ma to odegrania i sulejowskijskie wapno. Potrzeba nam wapna na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, potrzeba nam wapna dla rolnictwa. Mówi o tym towarzysze Minc na II Zjeździe partii: „Ze względu na wysoką kwasność gleb polskich niezbędne jest jak najszybsze ich wapnowanie. Obecne możliwości produkcyjne przemysłu nie pokrywają rosnących potrzeb rolnictwa. W roku 1955 należy podnieść produkcję wapna na wozowego do 500.000 ton i przygotować podstawy do dalszego intensywnego rozwoju tej produkcji!”

To ważne zadanie muszą postawić przed sobą wszystkie wytyknie tu instytucje i instancje. Ale by to zadanie realizować, trzeba najpierw zrozumieć i odpowiedzieć na wszystkie DLACZEGO.

ZBIGNIEW NOWICKI

